

przy pisaniu pamiętników (wzorem Wilka – też Andrzeja), a także częstszych pobytów w Tatrach i Alpach – wzorem młodszego seniora Barona Skłodowskiego, oczywiście też Andrzeja. Basie i Jędrusie, dbajcie o siebie i trzymajcie się!

#### VARIA

● Krzysztof Belczyński lato spędził na intensywnym sportowym wspinaniu w Rifle w Kolorado, gdzie poprowadził drogę „Beer Run” – swoją pierwszą – po 15 latach wspinania – 5.13a (VI.5). (*Władysław Janowski*) ● Wspomniane w GS 10/05 polskie wejście na „Lotos” (5630 m) w Himalajach Pradeshu ma wzorowo opracowaną relację w „Tygodniku Podhalańskim” z 17 listopada – tekst Apoloniusz Rajwa, zdjęcia Dawid Kaszlikowski. Materiał (ew. z dodaniem mapki) wart przedrukowania w którymś z pism alpinistycznych. ● W wieku 84 lat zmarł wybitny alpinista francuski, Pierre Leroux, uczestnik I wejścia na Makalu (szczyt 17 V 1955). ● *Jerzy Wala*: Minionego lata byłem krótko w Alpach – z Marianem Bałą, Adamem Trzaską, Wojciechem Kapturkiewiczem i Januszem Wojtusiąkiem. Próbowaliśmy wejść na Wildspitze w Alpach Ötztalskich, jednak przeszkodziła nam w tym niepogoda. Od 9 do 13 listopada z grupą z PTPNoZ zwiedziłem Niżnie Tetry i Wielką Fatrę. Jestem zachwycony tymi górami – nadają się szczególnie na wędrowki narciarskie. ● W GS 6/05 ukazała się notatka Władka Janowskiego o solowym sukcesie Marka Klonowskiego na Alasce. Duży i ładnie ilustrowany reportaż o swojej przygodzie z Denali Marek zamieszcza w znanym miesięczniku Piotra Pustelnika „n.p.m.” nr 12/2005 s.13–20. Warto przeczytać także inne artykuły. ● *Maciej Popko*: W połowie października wybrałem się w Małą Fatrę – wszedłem na oba Krywanie – Wielki i Mały, tworząc w ten sposób prawdziwą kolekcję tegorocznych Krywańców. Przesyłam zdjęcie Wielkiego Krywania w ciepłych kolorach jesieni.

#### FILMY, KSIĄŻKI, WYSTAWY

● 5 listopada w MOK w Milanówku została otwarta wystawa fotografii i malarstwa taternika i alpinisty Jacka Winklera, m.in. weterana walk z wojskami radzieckimi w Afganistanie, zmarłego niedawno w Alpach. Córka Jacka, Anna Winkler, plastyczka z zawodu, wystawia w Zakopanem cykl fotografii poświęcony Romom z Czarnej Góry. (*Szymon Wdowiak*) ● Ostatni „American Alpine Journal” (2005) publikuje duże i miłe dla nas omówienie polskich map satelitarnych, opracowanych przez Jana Żurawskiego (Everest) i Grzegorza Głazka (K2 i Baltoro). Autorem recenzji jest wybitny kartograf amerykański Martin Gamache. Pisze on m.in.: „Wrzaz z rosnącym dostępem do satelitarnych obrazów Ziemi, coraz to nowi wydawcy będą chcieli tworzyć mapy tego rodzaju. Zrobiliby dobrze, gdyby wzorowali się mapie Grzegorza Głazka, jako modelowej...” ● *Dr Evelio A. Echevarria*: Dziękuję za kontakt z Janem Kielkowskim w Düsseldorfie. Przekazał mi już oba tomy swojej encyklopedii. Wspaniale książki. Zdumiewam się jak on i jego żona Małgorzata zdołali wykonać taką pracę. Sądzę, że ich dzieło doczeka się tłumaczeń na inne języki, jest to przecież jedyna encyklopedia alpinizmu o prawdziwie międzynarodowym zasięgu. ● Na III Festiwal Filmów Górskich Tegernsee wpłynęło 61 filmów z 22 krajów. Wyróżniły się filmy niemieckie, główną nagrodę otrzymał Gerhard Baur za „Nanga Parbat – Der tödliche Berg”. Ten sam reżyser oraz Malte Roeper zdobyli Złote Kamery Alpejskie na XVII festiwalu górskim w Graz – za filmy o Nanga Parbat i o braciach Huberach („Huberbuam”). ● Czasopismo „Karkonosze”, reaktywowane w r. 2004, ukazuje się jako dwumiesięcznik, od trzech numerów pod nową redakcją Anny Nogi. W ostatnim zeszycie (5/2005, nr 235) zamieszczono wspomnienie o Jerzym Pietkiewiczu (napisane przez Mariusza Czerskiego) oraz omówienie sezonu zimowego 2004–05 w Śnieżnych Kotłach. (*Władysław Janowski*) ● Cennym dla nas werdyktem Jury zakończyła się XXX edycja Banff Mountain Film Festival (27 X – 6 XI 2005): „Praszczur” Mirosława Dembińskiego został nagrodzony jako najlepszy film w kategorii sportów górskich. Grand Prix zdobył francuski film o ostatniej przygodzie Patricka Bérhaulta: Gilles Chappaz „Sur le fil des 4000”. „Praszczur” został też nagrodzony na Festiwalu Filmów Górskich w Banską w Bułgarii (GG 17 XI). ● I jeszcze jedna wiadomość filmowa: na festiwalu w Kendal w Anglii „Praszczur” otrzymał prestiżową Nagrodę Jury, a Darka Żaluzkiego „Ciao Martina” – Special Mention w kategorii „Alpinizm”. (*Roman Gołędowski*) ● „Alpinist” nr 13 nie ukazuje się. Redakcja postanowiła pominąć feralną trzynastkę i po jesiennym numerze 12 wydać zeszyt 14, który znajdzie się w sprzedaży w grudniu. Będą w nim m.in. monografia Rowsers Towers (Bugaboos), sylwetka Jeana Christophe Lafaille’a oraz artykuł Alexandra Hubera o wspinaniu solowym. (*Władysław Janowski*) ● I wydarzenie wydawnicze roku górskiego: nowa książka Andrzeja Wilczkowskiego „Dymy nad kartofliskiem” – 435 stron, 65 zdjęć. Zapiski dziennik od listopada 1999 do czerwca 2004 stają się dla autora pretekstem do ewokacji całej jego „zabawy z życiem”, w tym długoletniej przygody z górami („Morskie Oko. Na samą myśl serce mocniej bije...”). Setki wydarzeń, galeria ludzi – przyjaciół ale też (urojonych?) adwersarzy. „Trochę teraźniejszości, trochę wspomnień. Trochę pracy, trochę marzeń, trochę leków dotyczących przyszłości.” Każdy z nas znajdzie w tym przekładaniu coś ze swoich problemów, jakąś cząstkę siebie. Tylko 35 złotych.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudy 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48-22] 833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200511.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.



Jan Junger 1939–2005

#### JAN JUNGER

W wydanej w r. 1971 książce Messnera, Rudatisa i Varalego „Sesto grado” zamieszczono zdjęcia trojga Polaków: jednym z nich jest Jan Junger, we Włoszech pamiętany jako współautor pierwszych ekstremalnych dróg w Dolomitach Belluńskich. Na Śląsku należał do popularniejszych postaci klubowych – należał, gdyż nie ma go już między nami. 17 października zmarł w wyniku dłuższej choroby serca. Urodził się 19 lutego 1939 r. i miał znaczny dorobek w Tatrach, wystarczy wymienić nową drogę na południowej ścianie Ciężkiej Turni (7 VIII 1964) czy „Okapy Jungera” na zachodniej ścianie Kościelca (1967). Poza Tatry wyjechał po raz pierwszy w r. 1964 – na zlot młodych alpinistów UIAA w Austrii. Znakomity Helmut Wagner przyswajał nam technikę lodową na ścianach Stubaier Alpen, potem zaś (już poza zgrupowaniem) był skalny Wilder Kaiser. W tym drugim Jan Junger przeszedł 26 sierpnia drogę Dülfera na wschodniej ścianie Fleischbank (2187 m), a w dwa dni później drogę Wiessnera na południowo-wschodniej ścianie. W r. 1965 jego pozycję ugruntował udział w pierwszym przejściu Wielkiego Zacięcia (Gran Diedro) północno-zachodniej ściany Schiary (20–23 VIII – T. 1/66) – to on prowadził na słynnym, wywieszonym na 10 metrów i do tego zmurzałym okapie. W r. 1967 była – w większym zespole – szeroko komentowana we Włoszech przeszłość 1000-metrowa południowo-zachodnia ściana Cima del Burel (15–25 VIII – T. 1/68), poprzedzona nową drogą na Cima della Busazza (4–5 VIII). W 1971 był uczestnikiem wyprawy Furmanika w Andy (T. 1/72). W Cordillera Raura dokonał pierwszych wejść granią północną na Canevaro (5322 m) i środkiem północnej ściany Mata Paloma Norte (5307 m), 9 lipca na szczycie Chopicalqui ustanowił swój życiowy rekord wysokości: 6400 m. Uczestniczył w życiu KW w Katowicach, był w skałkach i w Tatrach, także na zlotach seniorów. 19 października został pochowany na cmentarzu w Katowicach-Giszowcu. „Było bardzo dużo ludzi – mówi Wojciech Dzik – tak z branży górniczej (pracował w górnictwie), jak i ze świata wspinaczkowego. Przy mogile zgromadziła się niemal cała starsza generacja klubowa Śląska.” Spoczywaj w spokoju, drogi Przyjacielu. (*Józef Nyka*)

#### EXPLORERS FESTIVAL 2005

Największe wydarzenie kulturalne w górskim świątku Polski, co roku z coraz to większym rozmachem organizowane przez grono entuzjastów gór i kina pod wodzą Łuczaka Łuczaka i Jacka Sikory. Rewelacyjne filmy, atrakcyjni prelegenci, wybitni honorowi goście, w tym roku m.in. Kurt Diemberger i Krzysztof Zanussi. Tegoroczna, VII już edycja odbyła się w dniach 16–20 listopada. Przez ekran przeszło kilkadziesiąt filmów, wręczono 5 cieszących się międzynarodowym uznaniem nagród. „Camera Extreme 2005” otrzymali Norman Kent i legenda polskiego dokumentu górskiego, Jerzy Surdel, „Explorery 2005” – wielki weteran Kurt Diemberger i wciąż aktywni Szwajcar Erhard Loretan i Słoweniec Marko Prezelj. „Najjaśniejszą gwiazdą sobotniego wieczoru – mówi Roman Gołędowski – był Norman Kent, wyśmienity operator filmowy i fotografik, specjalizujący się w dokumentowaniu wyczynów skoczków spadochronowych i innych podobnych działań. Chyba największe wrażenie zrobili jego wspólne loty z pikującym po zdobyczu sokołem.

Po raz kolejny dzięki łódzkiej imprezie mogliśmy przeżyć to, co tak naprawdę dane jest tylko nie-licznym.” Zamknęło festiwal spojrzenie wstecz – ciekawa prelekcja Sandry Noel, córki uczestnika pierwszych wypraw na Everest, kpt. Johna Noela. Na światowej mapie górskiego i przygodowego kina, Łódź to jeszcze nie Trento i nie Banff – ale już blisko, blisko. Natomiast żaden festiwal – uważał to sam Chris Bonington – nie ma tak licznej i tak gorącej publiczności. Do zobaczenia w Łodzi za rok!

## PAKISTAN 2005

Islamabad ogłosił niedawno listę wypraw, które odwiedziły góry Pakistanu w r. 2005. „Odwie-dziły” jest dobrym słowem, ponieważ z powodu fatalnej pogody wiele z nich – szczególnie na wyższych szczytach – nie zrealizowało planów. Wykaz obejmuje 84 pozycje. Ośmiotysięczniki skupiły na sobie uwagę 48 wypraw (57%). Największym zainteresowaniem cieszył się, jak zwykle, Gasherbrum II (14 wypraw, kilka udanych), Gasherbrum I oblegano 7 wypraw, Broad Peak 6, przy czym sukcesem zakończyła się zaledwie jedna (GS 7/05). Za udany można uznać sezon na Nan-ga Parbat: wypraw było tutaj 14 a o efektowne zakończenie zadbał Steve House i Vince Ander-son, robiąc nową drogę ścianą Rupal (GS 9/05). W bazie pod K2 bawiło 8 wypraw – w sumie 60 alpinistów – nikt nie wszedł na szczyt, a do Ramienia dotarło zaledwie 10 osób. Duże powo-dzenie miał piękny Spantik (8 wypraw), ludno było w rejonie Trango i Baintha Brakk czyli Ogre, a jeszcze ludniej w skalnych odnogach Doliny Hushe. Jako pozytywny należy odnotować fakt, że ok. 20 wypraw wybrało szczyty niższe, ale rzadziej atakowane i bardziej interesujące sportowo. Wciąż nikłe było zainteresowanie Hindukuszem: celem 5 Norwegów był Noszak a 9 Szwajcarów – Saraghrar. Jak się dowiedzieliśmy z „Co słychać” 11/05, odważna czwórka polska (nie objęta listą zezwoleń) zaatakowała Tiricz Mir (do 6600 m).

Przeważały wyprawy średniej wielkości (5–10 osób), zespołów większych (14–17 osób) było tylko 6. Sezon bardzo rozciągnął się w czasie – pierwsze wyprawy przybywały już w czerwcu, ostatnie we wrześniu. Oprócz Tiricz Miru, Polacy próbowali wejść na K2 (wraz z Bułgarami – GS 10/05) i na Broad Peak (wraz z kolegami ze Słowacji – GS 7/05). Mankamentem opublikowanej listy jest brak licznych w tym roku grup i zespołów działających w niższych skalnych partiach gór, na „papierach” trekkingowych. Chociaż i im kapryśna pogoda dawała się we znaki, tu sukcesów sportowych było najwięcej (o polskim piszemy w GS 10/05). Działo tu też kilku światowych asów wspinaczki skalnej i wielkościanowej. Jak na tak duży ruch, wypadków w górach Pakistanu było w tym roku niewiele, choć przecież i zmienna pogoda nie szczędziła wspinaczom niespod-zianek. Sensacyjną akcją ratunkową przeprowadziły 9 sierpnia 2 wojskowe helikoptery pakistańskie, wydobywając ze ściany Rupal z wysokości 5900 m słoweńskiego solistę, Tomaża Humara.

## SENIORZY W FAŃSKICH GÓRACH

Latem 2005 r. z kilkorgiem przyjaciół – seniorów i prawie seniorów odwiedziłem najefektowniej-szą grupę górską Pamiro-Ałaju, Fańskie Góry. Naszą ekipę tworzyli: Andrzej Sobolewski (73), An-drzej Piekarczyk (66), Marek Grochowski (63), Jacek Komosiński (63), Jerzy Tillak (59), Jerzy Wieluński (56), Marek Józefiak (51) oraz przedstawiciele młodzieży – Andrzej Perepeczo (39) i Jan Kamiński (36). Pogoda nie była nadzwyczajna, mimo to jednak udało nam się wejść na kilka wyso-kich przełęczy i trzy wyższe szczyty – Alaudin (4237 m), Borcy za Mir (3790 m) i Energia (5120 m). Brak warunków przeszkodził w wejściu na najwyższy szczyt rejonu, Czintargę (5489 m). Fańskie Góry słusznie cieszą się opinią „Perły Pamiro-Ałaju”, są jednak trudne i niebezpieczne. Podobnie jak w zeszłym roku w Kaukaz, wyjechaliśmy pod opieką łotewskiej firmy turystycznej „Alpturs”, którą kieruje zaprzyjaźniony z nami Zygmunt Grochowski (nie spokrewniony z Markiem...). Wypra-wa nie była przesadnie droga, a kontakty azjatyckie organizatora pozwoliły nam uniknąć wielu biurokratycznych pułapek. Latem 2005 w Fanach panował wielki ruch i przybyło kilka wysokiej klasy nowych dróg. Więcej szczegółów o wyjeździe znajdzie czytelnik w „Gazecie Górskiej”.

Andrzej Piekarczyk

## PRZED NAMI ŻŁOTE CZEKANY

2 Trwają pierwsze próby tworzenia list nominowanych do tegorocznych „Złotych Czekanów”. Listy te są cenne, gdyż dają przegląd czołowych osiągnięć roku, a niekiedy wydobywają z cienia

sukcesy w ogóle nie zauważone. Jedną z takich przymiarek ogłosiły strona „Mountain.ru” oraz „Montagnes Magazine”, wraz z GHM organizator francuskiego Złotego Czekana. Zaprezentowana lista obejmuje 9 szlagierów – od siebie dodajemy wysokości, nazwiska, daty, trudności dróg etc. Skróty T = „Taternik”:

- \* Wejście Słowaków SW stroną Great Trango Tower, 6238 m (Dodo Kopold i Gabo Čmárk 4–11 VIII, przeszło 90 wyciągów UIAA 8, A2 = 5.11+, A2, T. 3–4/05 s.47).
- \* Nowa droga flanką Rupal Nanga Parbat (Amerykanie Steve House i Vince Anderson, 1–6 IX; M5, 6, W14; GS 9/05, T. 3–4/05 s.30).
- \* Wejście ścianą północną Mount Bradley (2776 m) w Alaska Range, Kanadyjczycy Louis-Philippe Ménard i Maxime Turgeon, daty nie podano, W15, M7, 5.10R.
- \* Próba wejścia prawą stroną N ściany Menlungtse, 7181 m (Carlos Buhler, Jurij Koszelenko i Nikołaj Totmjanin, droga 6 kat. trudności). Zespół przeszedł ścianę i kawał grani – „ścieniu my proszli no na wierszinu nie zalezli”.
- \* Pierwsze wejście SW ścianą na Broad Peak, 8051 m (nowa droga, Kazachowie Siergiej Samojłow i Denis Urubko, 19–25 VII; GS 7/05, T. 3–4/05 s.30).
- \* Środek N ściany Chan Tengri, 6995 m (Paweł Szabalin i Iłas Tuchwatullin, 20–29 VIII; pierwsze przejście dwójką w lekkim stylu alpejskim – „trzy dni szliśmy bez wody, rozmawiając bez słów”, T. 3–4/05 s.48).
- \* Trawersowanie całego masywu Pika Pobiedy (Gleb Sokołow solo, 16–23 VIII, Wschodnia Pobieda 20 VIII, główna 22 VIII).
- \* Wejście ścianą (Angel Wall) na lewo od Salto Angel w Wenezueli, najwyższego wodospadu świata, Anne i John Arran, Ivan Calderon, Miles Gibson, Ben Heason, Aleksandr Klonow, Alfred Rangel, 15 III – 4/5 IV; 1100 m, E7, 6b ang., ED3. 7C; T. 2/05 s.38)
- \* Rewelacyjne wejście *free* drogami Nose i Freerider na El Capitan w 1 dzień (w sumie 65 wyciągów, kluczowe 5.13 i 5.14a; Tommy Caldwell, 30 X; 23 godz. 23 minuty; szczegóły GG).

Rok 2005 obfitował w górach w sensacyjne wydarzenia, toteż lista powyższa jest daleka od kompletności, ma przy tym wyraźny przechył rosyjski. Brak na niej np. ciężko wywalczonego I wejścia zimowego na Shisha Pangmę (Piotr Morawski i Simone Moro 14 stycznia), nie ma pięknego dubletu ścianowego Cholatse – Tawoche Ueli Stecka (GS 6/05), brak pierwszych wejść Francuzów w masywie Chomo Lönzo, pierwszego wejścia Micka Fowlera i Chrisa Watta na „Ty-betański Matterhorn” – Kajaqiao 6447 m... Uzupelnienia można mnożyć – zapewne uwzględnią je jurorzy. Odnotujmy z uznaniem, że niemal wszystkie nominacje mają omówienia (niektóre także fotografie) na łamach „Taternika”.

## CO NOWEGO NA WSCHODZIE?

Od r. 1948 głównym źródłem informacji o alpinizmie radzieckim i górach ZSRR były dla nas książkowe roczniki „Pobieżdionych Wierszyn”, które niestety tomem za lata 1975–78 zakończyły żywot w r. 1981. Jednak wtedy wychodził już (od r. 1965) almanach „Wietier Stranstwii”, poświęcony alpinistom ale także turystyce górskiej, speleologii, podróżom. W latach 1968–90 redago-wał go Lew G. Tripolski. W r. 1990, po 25 numerach, i ten periodyk zlikwidowano, a o sprawach alpinizmu przez parę lat (od r. 1989) informował skromny, lecz nader treściwy „Wiesticznik Gor”. Równolegle pojawiły się magazyny górskie zachodniego typu. W połowie listopada 2005 r. w Moskwie zaprezentowano odrodzony „Wietier Stranstwii” – nr 1 nowej serii, nr 26 całego zbioru. Almanach ma wychodzić zaleźnie od napływu materiałów – jako rocznik lub półrocznik. Redakto-rem naczelnym jest Igor Bałabanow. Od paru lat w Rosji ukazuje się kilka niezłych miesięczników górskich, działa też wiele rzetelnie robionych stron internetowych (zwykle z wersjami angielskimi).

## POKOLENIE ANDRZEJÓW I BARBAR

Barbara Morawska-Nowak, prowadząca rejestry seniorów, powiedziała nam kiedyś, że genera-cja z lat 30. to pokolenie Andrzejów i Barbar. Basia ujęła to nawet w wymowne statystyczne słupki. Wśród mężczyzn na drugim miejscu znaleźli się Jurkowie, wśród pań – Hanki. Faktycznie są to imiona panujące na listach dawnych członków KW i uczestników zlotów nad Morskim Okiem, ale także wśród naszych kolegów i przyjaciół – taka widać w latach 30. i 40. była moda. Do miłych wspomnień należą coroczne imieniny Andrzeja Zawady w domu na Żoliborzu Oficer-skim, w Krakowie Basie (dziś już zdekompletowane) urządały w KW wspólne przyjęcia. Ponie-waż Andrzejki i Barburkę dzieli tylko 5 dni, składamy wszystkim naszym miłym Basiom i wszyst-3 kim drogim Andrzejom jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha, weny twórczej